

1-2 PODLASKI BIULETYN INFORMACYJNY KRAAG

BIELSK – LUBLIN

ROK I

SIERPIEŃ – WRZESIEŃ 1989

„KRAAG”, Podlasie i Ukraina

„Krag” jest pierwszym w historii ukraińskim czasopiśmie polskojęzycznym na Podlasiu. Wydawanie takiej publikacji jest w chwili obecnej koniecznością. Potrzeba wydawania „Kregu” wynika przede wszystkim z faktu, iż w chwili obecnej ukraiński ruch na Podlasiu stanął przed problemem informacji. Nie posiadając dostępu do mass-mediów - telewizji, radia, normalnie wydawanej prasy, nie możemy w pełni zaprezentować naszego programu i podejmowanych przez nas działań. Próbuje się zaradzić temu posługując się metodami pośrednimi, publikując artykuły i prace dotyczące Podlasia, jego historii i kultury oraz ukraińskiego ruchu na Podlasiu w wydaniach masowych, rozprowadzając je następnie w formie kserokopii, czy też wydając publikacje na prawach rękopisu. To wszystko nie jest oczywiście wystarczające. W szczególności dotyczy to środowisk polskojęzycznych. O ile bowiem osoby umiejące czytać po ukraińsku mogą korzystać z publikacji zamieszczanych na łamach tygodnika ZG UTSK „Наше слово”, czy też z wydawanego na prawach rękopisu periodyku „Основи”, to osoby nie mające dotąd kontaktu z ukraińskim słowem pisanym (co nie jest jednoznaczne z nieznaną formą j. ukraińskiego, gdyż na Podlasiu częstym jest zjawisko posługiwania się gwara ukraińską, bez umiejętności czytania i pisania w tym języku), mają dostęp do takich informacji o wiele bardziej utrudniony. Polskojęzyczna literatura, dotycząca tej problematyki jest dość uboga. Zdajemy sobie sprawę, że „Krag” nie zdoła całkowicie zapełnić tej luki, chociażby dlatego, że jest wydawany w takiej właśnie formie i ma ograniczony zasięg.

Inicjatorami wydawania „Kregu” są Ukraińcy z Północnego Podlasia, czyli ci, spośród podlaskich Rusinów, którzy nie uwierzyli zapewnieniom propagandy, iż są „prawosławnymi Polakami”, czy też „polesko-(tzn. ukraińsko)-języcznymi Białorusinami”. Wszyscy mówimy mniej lub bardziej archaicznymi gwarami ukraińskimi, śpiewamy ukraińskie pieśni, w kregu rodziny pielęgnujemy ukraińskie zwyczaje. Nie mamy więc podstaw, aby nie uważać się za Ukraińców, aby zaprzeczać swój związek z 50-milionowym narodem ukraińskim, od większości którego oddziela nas państwowa granica, lecz łączy wspólna mowa, historia, tradycja i kultura.

Wszące do niedawna nad nami złowieszce, pseudopatriotyczne, hasło „obywatele Polski są Polakami”, czy też uparte twierdzenia innej strony, iż „все православныя на Беластоцкыне гэта беларусы”, nie sprzyjały narodowemu przebudzeniu miejscowej, etnicznie ukraińskiej ludności. Wszelkie zaś próby działania w tym kierunku były skrzętnie tłumione i utrudniane (przykładem może być chociażby sprawa koła UTSK w Kleszczelach, którego działalność została sparaliżowana na początku lat 70-tych).

Przełomem stało się ukraińskie odrodzenie na Podlasiu na początku lat 80-tych, które przejawiało się m. in. reaktywacją koła UTSK w Kleszczelach oraz powstaniem nowych kół w Czeremesze, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, czy wreszcie w Białymstoku, gdzie mieszka wielu „emigrantów” z Podlasia. Już wcześniej istniały na Północnym Podlasiu pewne tradycje ruchu ukraińskiego, żywe w świadomości jego mieszkańców, było również, chociaż nie zawsze do końca uświadomione i wyartykułowane, poczucie związku z narodem ukraińskim (widoczne np. w nazywaniu własnego języka „chachackim”, czy też określanie się przez starsze pokolenie - urodzone na początku wieku - „Małorusinami”), lecz dopiero w latach 80-tych wszystkie te tendencje uległy pewnemu utrwaleniu i okrzepnięciu.

c.d. na str. 8

17 WRZEŚNIA

Prawdziwe przyczyny i rzeczywiste skutki wydarzeń związanych z tą datą były dotychczas przemilczane lub wspomniane półgębkiem. Nic więc dziwnego, iż w chwili odcnej szeroko mówi się o tym problemie zarówno w Polsce jak i w ZSRR. Historycy radzieccy uznali, często dotychczas negowane, istnienie tajnej klauzuli radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 roku, na podstawie której ZSRR zajął należące ówczesnie do Polski terytoria Ukrainy i Białorusi, a później także państwa nadbałtyckie. Potwierdziła to także, w swym oświadczeniu z 12 sierpnia b.r., specjalna komisja Rady Najwyższej ZSRR, uznając jej „beprawność i nieważność od momentu podpisania”.

Jednoznaczna jest sytuacja Polski, która w wyniku radzieckiej agresji utraciła znaczną część swego ówczesnego terytorium i już go w większości nie odzyskała, czy też państw nadbałtyckich, które całkowicie utraciły swój niezależny byt.

Inna jest sytuacja w przypadku Ukrainy i Białorusi. Tutaj pakt Ribbentrop-Mołotow w opinii działaczy ruchu demokratycznego także uznawany jest za bezprawny. Trudniej jest natomiast ustosunkować się do faktu tzw. ponownego zjednoczenia ziem Zachodniej Ukrainy i Białorusi z republikami radzieckimi dokonanego przez Armię Czerwoną. To „ponowne zjednoczenie” odbyło się nie ze względu na interesy narodu ukraińskiego i białoruskiego. W pakcie nie znajdujemy słów odnoszących się do tych narodów, lecz stwierdzenia o strefach wpływów dwóch totalitarnych reżimów. Oczywiście po 17 września radziecka propaganda przedstawiała postępowanie Moskwy jako obronę interesów narodu ukraińskiego i białoruskiego. Była to jednak obrona dość osobliwa, gdyż podstawowymi jej elementami były ter-

c.d. na str. 7

„HORNYA” na PODLASIU

„Horyna, to największa i najpiękniejsza rzeka, jaką płynie na Rowenszczyźnie, a także nazwa cieniutkiej, czerwonej niteczki, którą wyszywane są reczniki i soroczki w każdej ukraińskiej wsi.” Takimi słowami rozpoczynał się każdy koncert zespołu folklorystycznego „Horyna” („Горина”) z Państwowego Instytutu Kultury w Równem, który w I połowie lipca gościł na Podlasiu. Podlaskie tournée „Horyny” odbyło się dzięki zabiegom dr Bogdana Martyniuka, sekretarza ZG UTSK oraz przewodniczącego Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej, który w ten sposób podziękował wyborom za oddane na siebie głosy. Organizacją koncertów w terenie zajęły się miejscowe koła UTSK.

Folklor prezentowany przez „Horynę” pochodzi w większości z ukraińskiego Polesia

c.d. na str. 3

WIELKA MANIFESTACJA SZEWCHENKOWSKA W KIJOWIE

Obchody 175 rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki odbywają się we wszystkich państwach świata, gdzie przebywają Ukraińcy; każda naukowa, społeczno-kulturalna, religijna instytucja, czy organizacja uważa za swój narodowy obowiązek uczcić pamięć Wielkiego Syna Ukrainy, duchowego przewodnika, bojownika o jej wolność.

W latach powojennych przyjęło się w Kijowie, że w ciągu roku dwukrotnie obchodzi się pamięć Szewczenki: oficjalne uroczystości 9 marca odbywają się dla wybranego grona elity partyjno-biurokratycznej. Ogólnonarodowe obchody są organizowane 22 maja - w rocznicę przewiezienia ciała Poety przez Kijów do Kaniowa. Chcący uczcić pamięć Szewczenki gromadzą

c.d. na str. 5

OŚWIADCZENIE PODLASKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO

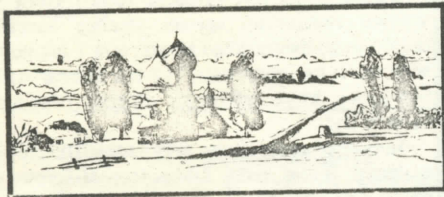
W związku z pojawiającymi się głosami, iż wystawienie przez Zarząd Główny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego jako swojego kandydata na mandat poselski nr. 38 w okręgu wyborczym nr. 10 w Bielsku Podlaskim, Bogdana Martyniuka doprowadziło do rozbitcia głosów elektoratu prawosławnego i zarzutów, że nie uczyniono nic w celu porozumienia z Zarządem Głównym Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, który również wystawił swojego kandydata na ten mandat, Podlaski Komitet Wyborczy B. Martyniuka wydaje następujące oświadczenie.

Informujemy, że decyzja o wystawieniu przez UTSK kandydata na ten mandat podjęta została na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarządu

c.d. na str. 3

Rysunki z Podlasia na wystawie w Warszawie

Od kilku lat, działająca pod kierownictwem B. Martyniuka, Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej przy ZG TonZ organizuje konkurs pod hasłem „Zabytki sztuki cerkiewnej w rysunkach dzieci”. Tradycyjnie ukoronowaniem konkursu jest wystawa prac. W tym roku pokonkursowa wystawa prac odbyła się w dniach 17 IV - 19 V w Galerii im. B. Koniuszego w Warszawie pod wspólnym mecenasem Komisji i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Na wystawie znalazło się **152 prace 99 autorów** spośród 325 prac 167 autorów przysłanych na konkurs. Wśród laureatów znalazły się również dzieci z Podlasia, najwięcej z Czeremchy i Trześcianki, ale również z Bielska, Siemiatycz, Ryboł i Narwi. Ogółem wśród 99 autorów eksponowanych prac było **42 (!) młodych artystów z Podlasia**. Specjalne podziękowania otrzymały także osoby, które przyczyniły do popularyzacji konkursu, z naszego regionu byli to p. **Sergiusz Smyk** z Czeremchy oraz p. **Anna Smoktunowicz** z Trześcianki. Miejmy nadzieję, że w przyszłości również Podlasie będzie tak licznie obecne na konkursie. (gk)



II PODLASKI PRZEGLĄD KWALIFIKACYJNY PRZED XI FESTIWALEM UKRAIŃSKIEJ PIEŚNI, MUZYKI I TAŃCA - SOPOT '89

Czeremcha stała się „festiwalową” miejscowością dzięki działalności miejscowego koła Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, które po raz pierwszy tego typu imprezę zorganizowało dwa lata temu. Przygotowana przez wszystkie istniejące wówczas na terytorium woj. białostockiego koła, odniosła niebywały sukces, a jej popularność wśród mieszkańców osady i gminy Czeremcha sprawiła, iż na stałe wpisała się w krajobraz kulturowy tej miejscowości.

Po udanych występach zespołów z Podlasia na X Festiwalu Ukraińskiej Pieśni, Muzyki i Tańca „Sopot '87” dwa lata czekaliśmy, aby znów móc obchodzić święto ukraińskiej podlaskiej kultury. Wiele się w tym czasie zmieniło... Niektóre zespoły zawiesiły działalność (np. „Ранок”), na ich miejscu pojawiły się nowe. Inne, zwabione kolorowymi, cepeliowskimi strojami zmieniły mecenasa, tworząc często przy okazji nową „podlaską” kulturę ludową.

14 maja przed komisją kwalifikacyjną biura Festiwalu wystąpiły 4 żeńskie grupy wokalne, 1 solista oraz 2 zespoły wokально-instrumentalne.

Typowy podlaski folklor - „sól ziemi”, jak go określił dwa lata temu B. Siutryk - zaprezentowały żeńskie grupy wokalne ze wsi **Ogrodniki, Mielnik, Wólka Terechowska** oraz Czeremcha, a także solista **Aleksander Humeniak z Ogrodnik**. W repertuarze tych wykonawców znalazły się pieśni ogólnoukra-

WYBORY '89

(opinia niezależnego)

Były one szeroko reklamowane jako pierwsze po wojnie lub po 1948 roku rzeczywiste wybory, a nie plebiscyt. Poza pulą 65 % mandatów zarezerwowanych dla koalicji rządzącej, istniała możliwość głosowania na kandydatów autentycznie zgłoszonych przez społeczeństwo i przez społeczeństwo popieranym, a i wśród kandydatów koalicji można było spotkać osobowości, które były z pewnością interesujące. Wyniki wyborów okazały się zaskakujące - miały, wbrew oczekiwaniom, charakter plebiscytowy. Elektorat wystawił rządzącym rachunek za czterdzieści lat tzw. socjalizmu w Polsce.

Nas najbardziej interesował przebieg kampanii wyborczej i jej wyniki w okręgu nr. 10 - Bielsk Podlaski. Okręg ten z racji zamieszkiwania tu znacznej liczby ludności niepoloskiej predestynowany jest do stworzenia bazy dla działalności narodowej. Dążenia mniejszości narodowych do emancypacji narastają w realiach współczesnej Polski powoli, acz sukcesywnie od roku 80-go. Zrozumiałym jest, że kandydaci mniejszości białoruskiej i ukraińskiej mogli liczyć na korzystny dla siebie podział głosów, tym bardziej, że kandydat strony solidarnościowej, Jan Beszta-Borowski, nie należał do szczególnie atrakcyjnych i nawet wśród działaczy opozycji pojawiły się o nim niezbyt pochlebne opinie. Jednak to właśnie Beszta-Borowski zdobył niespodziewanie, bo już w pierwszej turze, znacznie powyżej 50 % głosów. Elektorat prawosławny głosował także na niego, przy czym duża jego część nie przystąpiła w ogóle do głosowania. Większy był również niż w innych okręgach wyborczych odsetek głosów nieważnych wynikający, jak twierdzą mężowie ińskie, a także te charakterystyczne tylko dla naszego regionu. Sposób wykonania nacechowany był prostotą, co podkreślało archaiczną pieśń. Nic też dziwnego, że szczególnie miłe są ludziom starszym, którzy słuchając wspominali lata młodości.

Zupełnie inny gatunek muzyki, chociaż także związany z folklorem, zaprezentowały grupy wokально-instrumentalne - „Projekt” z Białej Podlaskiej oraz „Orfej” z Bielska Podlaskiego. Zespoły te mogą stać się świetnymi grupami estradowymi, muszą jednak jeszcze dopracować swój warsztat i, co najważniejsze, aranżację, co uczynił już „Projekt” odchodząc od zabawowej rytmiki.

Termin tegorocznego przeglądu przypadł na okres przygotowań do wyborów do Sejmu i Senatu. Przedwyborcza gorączka, ogarniająca cały kraj udzieliła się także przybyłym na przegląd - mieli oni możliwość spotkania się z prawosławnymi kandydatami na posłów **Bogdanem Martyniukiem i Eugeniuszem Czykwinem** oraz kandydatem na senatora **Janem Piwnikiem**. Każdy z kandydatów przedstawił swój program wyborczy. Dla zgłoszonego przez UTSK kandydata na posła z bezpartyjnego mandatu nr. 38 w okręgu wyborczym Bielsk Podlaski B. Martyniuka był to dzień inauguracji kampanii przedwyborczej, jego program to: ochrona interesów mniejszości narodowych i religijnych, umożliwienie startu zyciowego młodzieży wiejskiej oraz poprawa stanu zdrowotnego społeczeństwa.

zaufania, z pozostawiania na listach obu kandydatów prawosławnych.

Zawiodła więc informacja przedwyborcza, i jak się zdaje, bardziej sensownym byłoby tworzenie punktów informacyjnych przed lokalami wyborczymi, niż powoływanie mężów zaufania, powiększających nieefektywne rzesze kontrolujących przebieg wyborów. Nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wystawienie jednego kandydata prawosławnego i, jak się zdaje, nikt do tego nie dążył. Dziecięco naiwne podejście do wyborów, a więc elementu życia politycznego, sprawiło, że tak Białorusini, jak i Ukraińcy skupili się na walce pomiędzy sobą, zapominając o tym, że dążą do zahamowania polonizacji.

Kampania wyborcza ujawniła braki organizacyjne, kadrowe i finansowe organizacji mniejszości narodowych. Kampania strony białoruskiej, skierowana przeciwko B. Martyniukowi, była momentami niesmaczna, co wyglądało jeszcze gorzej na tle walki między opozycją a rządem, zachowującymi, przynajmniej na forum środków masowego przekazu, reguły dobrych obyczajów i unikających argumentów ad personam.

Wybory wypadły dla kandydatów mniejszości poniżej oczekiwań. Teraz jest dość łatwo określić dlaczego. Jednakże wydaje się, że możliwym było jeszcze przed wyborami określenie i wyeliminowanie czynników obiektywnie przesądających o wynikach głosowania. Niewątpliwie błędem było nieustalenie podziału miejsc kandydackich na senatorów i posłów między Ukraińcami i Białorusinami, przez co uniknęłoby się rozbitcia głosów elektoratu prawosławnego, a także niepotrzebnego zamętu, który, jak mi się wydaje, spowodował, przynajmniej w części, wymienione reakcje: pozostawianie obu kandydatów na listach (co czyniło głosy nieważnymi) oraz ułatwianie decyzji o oddaniu głosu, bądź na „Solidarność”, bądź na M. Surowca. Z całej tej walki wyborczej, mimo porażki Martyniuka, usatysfakcjonowani (zasadność użycia tego wyrażenia budzi pewne opory) wyszli raczej Ukraińcy. Jako ruch świeży na Podlasiu osiągnęli określone cele propagandowe i nawiązali kontakty niewątpliwie przydatne w dalszej działalności, a przede wszystkim zaistnieli w sensie politycznym - przy wydatnej pomocy programu białoruskiego rozgłośni białostockiej, który zawzięcie zwalczał B. Martyniuka.

J. I.

Przedstawiamy tu „opinię niezależnego”. Szerzej powrócimy do wyborów w kolejnych numerach „Kraju” (Red.).

LATO WASZE
ZOMO NASZE!



Rys. Julian Bohdanowicz

VII Rajd „Podlasie”

Już 7 lat liczy historia rajdu „Podlasie” („Підляшшя”). Jest to coroczna impreza organizowana przez Ukraińców z Podlasia, która odegrała znaczącą rolę w początkach ich narodowego odrodzenia. Niemal każdego roku rajd miał innego oficjalnego organizatora, chociaż prowadziła go ta sama grupa osób. Od zeszłego roku oficjalnym (i rzeczywistym) organizatorem jest **Podlaski Klub Turystyczny „Czumaki” („Чумаки”)**.

Obecnie również rajd „Podlasie” zajmuje ważne miejsce w kalendarzu ukraińskich imprez na Północnym Podlasiu. W tym roku rajd odbył się w dniach 8-13 VII. Uczestnicy spotkali się, podobnie jak przez kilka ostatnich lat, w skansenie w Białowieży. Trasa rajdu była następująca: **Czeremcha - Wólka Terechowska - Czeremcha - Dasze - Kośna - Kleszczele - Knorydy - Mokre - Lewki - Mikłasz - Hołody - Ogrodniki - Pasynki - Kożyno** (noclegi podkreślono). Rajd zakończył się w podlaskim skansenie k. Stupnik nad Narwią.

Tegoroczny rajd był nietypowy, gdyż jednocześnie odbywało się tournée zespołu „Horyna” z Równego i trasa koncertów pokrywała się często z trasą rajdu. Również po raz pierwszy w rajdzie „Podlasie” uczestniczyli goście zza granicy - grupa Ukraińców z Moskwy, działających w istniejącym tam Ukraińskim Klubie Młodzieżowym oraz Ukrainka z Francji.

W programie rajdu poza wędrowką były spotkania z miejscową ludnością, wspólne ogniska, dyskusje, poznawanie historii i kultury Podlasia. (jt)

OŚWIADCZENIE PKW

c.d. ze str. 1

Równego UTSK w dniu 27 kwietnia b. r. z inicjatywy członków ZG UTSK będących reprezentantami Podlasia. 28 kwietnia członek ZG UTSK Eugeniusz Ryżyk przeprowadził rozmowę z sekretarzem ZG BTSK Janem Maksimiukiem w celu poinformowania o podjętej decyzji i uzyskania informacji, czy ZG BTSK wystawia swego kandydata na ten sam mandat. J. Maksymiuk oświadczył, iż ZG BTSK nie zamierza w tegorocznych wyborach zgłaszać swego kandydata na posła. Potwierdził to również przewodniczący ZG BTSK Aleksander Barszczewski w rozmowie z przewodniczącym ZG UTSK Eugeniuszem Kochanem.

Dlatego też zaskoczeniem był dla nas fakt pojawienia się w siedzibie Okręgowej Komisji Wyborczej w Bielsku Podlaskim przedstawicieli ZG BTSK, którzy zgłosili jako kandydata swej organizacji Eugeniusza Mironowicza. Według posiadanych przez nas informacji jego kandydatura miała być zgłoszona przez Bractwo Prawosławne, jak spodziewaliśmy się, w okręgu nr. 9 w Białymstoku.

W związku z powyższym uważamy, że stawiane nam zarzuty nie mają realnych podstaw.

Podlaski Komitet Wyborczy

Bielsk Podlaski, 25 sierpnia 1989 r.

HORYNA

c.d. ze str. 1

(przez Polesie przebiega białorusko ukraińska granica etniczna, która nie pokrywa się z granicą między republikami). Jest to folklor autentyczny, ponieważ prawie wszyscy członkowie zespołu stamtąd właśnie pochodzą i z folklorem stykają się niemal na codzień. Folklor Polesia jest bardzo podobny do folkloru Podlasia, wywodzą się przecież z tego samego źródła. Nic więc nic wiec dziwnego, że program prezentowany przez studentów z Równego przypadł do gustu podlaskiej publiczności. Tym bardziej, że część z wykonywanych przez „Horynę” piosenek znana jest również na Podlasiu. Na przykład piosenka „Хлопці-риболовці”, będąca wizytówką zespołu o tej samej nazwie z Ryboł (20 km na półn. od Bielska), jednej z ostatnich ukraińskojęzycznych wsi na północy Podlasia, okazuje się, że jest one znana również na Polesiu.

Ogółem „Horyna” dała na Podlasiu 16 koncertów, zdarzało się, że nawet 3 koncerty jednego dnia. W czasie całego pobytu w PRL, tylko 1 koncert odbył się poza Podlasie - 5 VII w Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie, migawkę z tego koncertu nadała „Panorama dnia”. A oto lista podlaskich koncertów „Horyny”: Jabłeczna (3 VII), Białowieża (7 VII), Turna Duża (gm. Siemiatycze, 8 VII), Czeremcha (8 VII), Siemiatycze (8 VII), Krywiatycze (gm. Orla, 9 VII), Bielsk (9 VII), Dasze (gm. Kleszczele, 9 VII), Kaniuki (gm. Zabłudów, 10 VII), Kleszczele (10 VII), Drohiczyn (11 VII), Knorydy (11 VII), Czyże (12 VII), Orla (12 VII), Hajnówka (13 VII), Saki (gm. Kleszczele, 13 VII).

„Horyna” jest pierwszym zespołem z Radzieckiej Ukrainy, który zawiązał na ziemi między Bugiem i Narwią na zaproszenie podlaskich Ukraińców. Miejmy nadzieję, że nie ostatnim. Są również szanse, że nie była to ostatnia wizyta „Horyny” na Podlasiu, a więc: Do zobaczenia! (hk)

O MNIEJSZOŚCIACH W KW W BIAŁYMSTOKU

Pod koniec sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie KW PZPR w Białymstoku, na którym poruszono m.in. problem mniejszości narodowych w woj. białostockim, przyjęto również „Stanowisko w sprawach narodowościowych”. Uznano w nim istnienie problemów w tej dziedzinie i stwierdzono, że: „trzeba tworzyć znacznie korzystniejsze warunki do pielegnowania i rozwijania odrębności narodowych”. Po raz pierwszy białostocki KW tak poważnie potraktował to zagadnienie. Tyle słowa, czekajmy teraz na ich realizację.

Oświadczenie to jest znaczące z jeszcze jednego powodu. Po raz pierwszy w kręgach partyjno-administracyjnych woj. białostockiego oficjalnie przyznano, że na terenie tego województwa, poza Polakami i Białorusinami, **mieszkają również Ukraińcy**. Nie sposób oprzeć się refleksji, że o ile w skali ogólnopolskiej „Solidarność” lepiej niż PZPR dostrzeża potrzeby mieszkańców w PRL Ukraińców, to w realiach woj. białostockiego zdaje się być odwrotnie. (hk)

„WISŁA - BUG - NAREW”

W Instytucie Geografii Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia „Wisła-Bug-Narew”. Inicjatorem powołania Stowarzyszenia jest prof. Andrzej Stasiak. Cele organizacji:

- inicjowanie i popieranie racjonalnego zagospodarowania przestrzennego regionów wschodnich;

- kultywowanie tradycji regionalnych i lokalnych oraz folkloru ludności zamieszkałej w regionach wschodnich itd.

Wszystko to bardzo ciekawe. Warto tylko uzmysłowić członkom Stowarzyszenia, że na wschodzie Polski nie chodzi o folklor a o rozwiązanie poważnych problemów mieszkających tam Białorusinów, Ukraińców, Litwinów.

„Tygodnik Podlaski”, 23.07.1989

HRABARKA



Jak co roku, 18-19 sierpnia, w dniu święta Przemienienia Pańskiego - Cnaca (wg. starego stylu), ściągnęły na Św. Górę Hrabarkę rzesze wiernych, tym liczniejsze, że święto przypadło w dzień wolny od pracy. Program tegorocznych uroczystości nie odbiegał od przyjętego w latach poprzednich. Odsłużono cztery Liturgie św., które celebrowali biskupi naszej Cerkwi: metr. Bazyli, abp Sawa, bp. Szymon, bp Jeremiasz, a także wyświęcony w tym roku bp. Abel, ordynariusz restytuowanej kilka miesięcy temu historycznej diecezji chełmskiej. Na święto przybył również metropolita lwowski i drohobycki Nykodym.

W ostatnich latach przyjęło się, że przy okazji cerkiewnych świąt sprzedawane są książki o tematyce dotyczącej Prawosławia i naszej kultury. W tym roku punkt sprzedaży książek prowadzili na Hrabarce działacze Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Białymstoku oraz Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Bielsku Podlaskim. (t)

Oficjalnie w języku polskim obowiązuje nazwa „Grabarka”. My postanowiliśmy posługiwać się autentyczną, używaną przez miejscową ludność nazwą „Hrabarka”. Jest to jeden z przykładów zmiany miejscowych nazw na „bardziej” polskie. Red.

OBÓZ ARCHEOLOGICZNY W HAĆKACH

Od kilku lat na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Haćkach prowadzone są przez PAN badania archeologiczne. Specjalnie do tego celu została niedawno powołana do życia Podlaska Ekspedycja Archeologiczna Polskiej Akademii Nauk pod kierownictwem dr Zbigniewa Kobylińskiego i mgr Dariusza Krasnodębskiego.

W kończącym się właśnie sezonie badawczym warszawskim archeologom pomagała grupa młodzieży z Podlasia oraz innych środowisk ukraińskich w Polsce. Uczestnicy obozu pracowali bezpośrednio przy wykopalskach, co dało im możliwość zapoznania się z codzienną pracą archeologa. Miejmy nadzieję, że zainteresowania te przynajmniej w kilku wypadkach znajdą kontynuację.

Obóz odbył się w dniach 13-26 sierpnia, prowadził go G. Kuprianowicz. (jt)

NOWA ORGANIZACJA

Ropoczęta działalność nowa organizacja młodzieży ukraińskiej w Polsce - Союз Української Незалежної Молоді (Związek Niezależnej Młodzieży Ukraińskiej). Pierwszą inicjatywą tej organizacji ma być wystosowanie petycji w sprawie wprowadzenia do programu Polskiego Radia i Telewizji lekcji j. ukraińskiego. Jest to jedyna możliwość zapewnienia nauki języka ojczystego dla rozszarpanej po całej Polsce ludności ukraińskiej. Akcja zbierania podpisów prowadzona była w lipcu i sierpniu także na Podlasiu, m. in. na Hrabarce. (fs)

Mniejszości w Sejmie

Wprawdzie sąd w Opolu, który odmówił rejestracji Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej, zasugerował, iż mniejszość ta w Polsce nie istnieje, lecz sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych (powstała 2 sierpnia b. r.), która obradowała 22 sierpnia, była innego zdania. Zgodnie z propozycją przewodniczącego Jacka Kuronia, postawie zdecydowali, że od sprawy Niemców, jako najbliższej, zacząć cykl spotkań z ekspertami, a potem z przedstawicielami kolejnych grup narodowościowych.

Równoległe trwać będą prace nad ustawą o mniejszościach narodowych, której wstępny projekt przygotowany został przez działaczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

W pracach Komisji biorą udział m. in. dwaj posłowie z okręgu Bielsk Podlaski Eugeniusz Czykwin i Włodzimierz Cimoszewicz oraz Włodzimierz Mokry, wybrany w woj. gorzowskim. (fs)



Rys. Ryszard KRYSKA

S O P O T '89

W dniach 1-2 lipca b. r. odbył się XI Festiwal Ukraińskiej Pieśni, Muzyki i Tańca „Sopot '89”. Jest to największa i najważniejsza impreza kulturalna Ukraińców w Polsce. Festiwal odbywa się co dwa lata, na początku lipca. Jego organizatorem jest, jedyna do niedawna ukraińska organizacja w Polsce, Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Po raz pierwszy podobny festiwal odbył się w 1968 r. w Sanoku, później kilkakrotnie zmieniał miejsce i charakter, aż w końcu, od kilku lat, odbywa się w sopockiej Operze Leśnej. Obecnie stał się on prawdziwym świętem ukraińskiej kultury, miejscem spotkań Ukraińców wszystkich krajów świata.

Na tegorocznym festiwalu wystąpiło ponad 700 wykonawców przy ponad 10-tysięcznej publiczności. Oprócz 31 ukraińskich zespołów z PRL, gośćmi festiwalu byli artyści z Ukrainy oraz, po raz pierwszy w historii tej imprezy, ukraiński zespół zza oceanu - trio bandurzystek „Werchowyna” z Toronto. Już tradycyjnie na ukraińskim festiwalu wystąpił zespół będący przedstawicielem innej mniejszości narodowej w Polsce. W tym roku był to słowacki zespół „Weselica” z Niedzicy.

Program festiwalu podzielony był na 4 bloki koncertowe. W jego ramach przedstawiono wielobarwny obraz ukraińskiej muzyki: był tam autentyczny folklor i rock, muzyka instrumentalna i chóralna, pełne zadumy ballady i ognisty taniec. Dlatego też trudno byłoby mówić o monotonii.

Na festiwalowej scenie nie zabrakło miejsca i dla Podlasia. Jak zawsze właśnie Podlasie wzbogaca sopocki festiwal o element, którego z

obiektywnych przyczyn nie jest tam tak dużo - autentyczny ukraiński folklor. Zaprezentowały go 3 zespoły: „Horodniki” z Ogródnik, „Czeremucha” z Czeremchy oraz grupa wokalna z Wólki Terechowskiej. Należy mieć nadzieję, że zespoły te zachowają swój charakter, strzegąc autentycznej kulturalnej spuścizny naszych przodków. Aby tak mogło się stać potrzebna im jest opieka, nie kierowanie - korekta programu, poprawianie go, ale właśnie prawdziwa opieka, która umożliwi ich dalszą działalność: nie instruktaz, lecz mecenaz.

Podlasie (tym razem Południowe) na festiwalu reprezentował również znany zespół „Projekt” z Białej Podlaskiej. Porównanie muzyki „Projektu” z występami innych zespołów z Podlasia jest właśnie jednym z przykładów sopockich kontrastów. Repertuar tego zespołu to typowa muzyka młodzieżowa.

Obecność Podlasia na festiwalu nie ograniczała się do sceny. Na terenie Opery Leśnej działał punkt sprzedaży wyrobów i dzieł artystów ludowych z Podlasia, a z kolei działacz Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Białej Podlaskiej, M. Korowaj, prowadził, na prośbę organizatorów, punkt sprzedaży książek o tematyce mogącej zainteresować uczestników festiwalu.

„Podlaskuków” nie zabrakło również na widowni. Przybyli tu kilkudziesięciosobową grupą, której większość stanowiła młodzież. Nie jest to mało, ale zainteresowanych sopockim festiwalem z pewnością byłoby na Podlasiu o wiele więcej. W przyszłości warto pomyśleć nad zorganizowaniem większej grupy i lepszą reklamą festiwalu. (jt)

PODLASKI FOLKLOR W FONOTECE PRITV

Jak informuje Komitet Organizacyjny XI Festiwalu „Sopot '89”, zapis dźwiękowy występu zespołu wokalnego „Черемуха” z Czeremchy, dokonany na tym festiwalu, zakwalifikowany został do archiwalnej fonoteki Polskiego Radia i Telewizji. Oprócz „Черемухи” w archiwum tym znajdują się zapisy trzech zespołów artystycznych: „Думка” z Gromadki, „Хвилянка” ze Strzelców Krajeńskich i „Бандура” z Przemysła. (jh)

NOWY PREMIER, STARY PROBLEM

Udzielając, jako właśnie zatwierdzony przez Sejm premier, wywiadu Dziennikowi TV Tadeusz Mazowiecki mówił o Polakach i Polakach, o potrzebie zdobycia ich zaufania i pozyskania dla pracy w odbudowie gospodarki kraju i tworzeniu nowego społeczeństwa. Mówił to jako pierwszy po wojnie premier nie-partyjny, lecz jako kolejny zapomniał o, około milionowej, rzeszy nie-Polek i nie-Polaków, którym rządy poprzednich premierów dopieki nie mniej niż Polakom i którzy w nowym rządzie chcieliby widzieć nadzieję także dla siebie. Można to usprawiedliwić pośpiechem i zamieszaniem w pierwszym dniu oficjalnego urzędowania, lecz wkrótce przyjdzie uspokojenie sytuacji i zapominanie przez premiera o obywatelach innej niż polska narodowości trudno będzie wyjaśnić tym „zapomnianym”. (jh)

BIBLIE DLA UKRAINY

Szwedzka Organizacja Ewangelicka prześle do ZSRR w latach 1988-1995 12 mln egzemplarzy Biblii. W roku 1989 przewiduje się wysyłkę 1 mln egz. w j. rosyjskim i ukraińskim. Jeśli weźmiemy pod uwagę 40 mln Ukraińców w USRR i kilka milionów w innych republikach jest to ilość minimalna. (j)





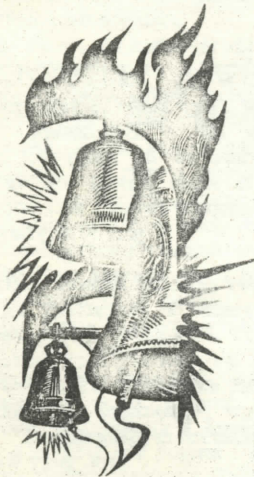
„DZWIN”

W dniach 19-25 sierpnia b. r. na terenie najbardziej uprzemysłowionego i najgęściej zaludnionego regionu Ukrainy, Donbasu, odbył się I Agitacyjny Rajd „Дзвін” („Dzwon”).

Podczas rajdu organizowano legalne pikety, mitingi oraz zbierano podpisy pod petycjami do Rady Najwyższej USRR. W pierwszej petycji była mowa o wstrzymaniu dewastacji środowiska przyrodniczego Donbasu oraz likwidacji do roku 2000 wszystkich elektrowni atomowych na Ukrainie, a w drugiej o nadaniu j. ukraińskiemu statusu j. państwowego w Republice. Spotkania z ludnością, mimo, iż przebiegały w różnych okolicznościach, doszły do skutku w Woroszyłowgradzie (Łuzańsku), Krasnym Łuczu, Thorezie i Doniecku. Najlepsze warunki dla „pracy” rajdu stworzyły władze Doniecka, na mecie imprezy. Doszło tam m. in. do spotkania z dużym i prężnie działającym Oddziałem Towarzystwa Języka Ukraińskiego im. T. Szewczenki. Na spotkaniu tym o ogólnej sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz rozwoju ruchu ukraińskiego na Podlasiu mówił Eugeniusz Rzyk.

W rajdzie obok młodzieży z Moskwy, Doniecka i Iwanofrankowska, uczestniczyła, na zaproszenie Ukraińskiego Klubu Młodzieżowego z Moskwy, grupa młodych Ukraińców z Polski. Najliczniej reprezentowana była w niej ukraińska społeczność Podlasia. Poza programem rajdu grupa z Polski zwiedziła Lwów, Kijów, Połtawę oraz przebywała na największym na Ukrainie jarmarku w Soroczynkach.

D. B.



WIELKA MANIFESTACJA

c.d. ze str. 1

się w parku im. T. Szewczenka koło jego pomnika, deklamują jego utwory, śpiewają pieśni na jego słowa, literaci czytają swe utwory poświęcone Wielkiemu Poeście. Z tej okazji rozbrzmiewały także nieraz i protesty przeciwko niszczeniu kultury ukraińskiej i zniesławianiu samego Szewczenka. Dlatego też ostatnimi czasy władze przeszkadzały w tych ogólnonarodowych obchodach umieszczając w okolicach pomnika megafony, które swoją prymitywną muzyką, a często także rosyjskimi piosenkami zagłuszały głos narodu.

W tym roku ukraińscy patrioci uprzedzili władze Kijowa o swym programie uroczystości. Aby nie pozostać w tyle, oficjalne instytucje rozpoczęły organizować tzw. Międzynarodowe Forum Szewczenkowskie „Od serca Europy - do serca Ukrainy”. Poczynając od sympozjum w Pradze, program przewidywał podróż statkiem po Dunaju, Morzem Czarnym i Dnieprem do Kijowa, zatrzymując się w Odessie, Chersonie, Dniepropietrowsku, Czerkasach, Kaniowie, aby 22 maja przybyć do Kijowa. Na forum zaproszono sławistów, szewczenkocznawców ze wszystkich kontynentów. O wystąpieniach ukraińskich pisarzy oraz zagranicznych gości na bieżąco informowali korespondenci dziennika „Радянська Україна”. Oto jedna z opisanych tam historii: zwiedzając Cherson goście „nie zauważyli tam ani jednego szyldu w języku ukraińskim”, zaś oprowadzający ich po mieście przewodnik nie rozumiał języka ukraińskiego.

Centralne uroczystości odbyły się w parku im. T. Szewczenki w Kijowie, przybyło na nie więcej niż 20 tys. uczestników. Przedstawiciele Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej chcieli odsłuszyć koło pomnika nabożeństwo (molebeń), nie dopuszczono ich tam. Wtedy wierni UACP na czele ze swym duszpasterzem o. Bohdanem Mychajczeko pomodlili się na uboczu, gdzie przed nabożeństwem pisarz Jewhen Swerstiuk wygłosił płomiennie słowo o Wielkim Proroku Ukrainy.

W programie oficjalnym wystąpili: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów USRR - M. Ortyk, delegaci poszczególnych krajów. Głos zabrali również pisarze Iwan Dracz i Dmytro Pawłyczko. W czasie przemówienia przedstawiciela Bułgarii, gdy symbolicznie przedstawił on Ukrainę jako szerokie łany złocistej pszenicy pod błękitnym niebem, koło pomnika Szewczenki zapołytały wielkie żółtobłękitne sztandary, a większość obecnych manifestowała małymi flagami i znakiem „tryzuba”. W tym samym czasie młodzież rozwinęła plakat z napisem: „Niech żyje niezależna i suwerenna Ukraina”. Próba interwencji ze strony milicji została udaremniona przez zgromadzonych, a przybyły na miejsce wiceminister spraw wewnętrznych zapewnił, że odpowiedzialni za interwencję zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Ogółem w Kijowie uroczystości odbywały się od 18 do 23 maja, uczestnicy śpiewali pieśni patriotyczne i hymn „Szczę nie wmerła Ukraina”. Na zakończenie uroczystości przyjęto rezolucję, iż ukraińskim symbolem narodowym jest żółtobłękitny sztandar.

(„Українське слово”)



ZJAZD LUDOWEGO RUCHU UKRAINY

7-10 września b. r. odbył się w Kijowie pierwszy republikański Zjazd Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy (Народного Руху України за Перебудову). Uczestniczyło w nim 1126 delegatów. Zjazd wypowiedział się m. in. za wolnymi wyborami, wprowadzeniem ustawowych gwarancji wolności religii, przestrzegania praw człowieka oraz ochrony środowiska. Przewodniczącym został wybrany znany poeta ukraiński Iwan Dracz. (sem)

POLONIA NA UKRAINIE

• Jak podaje „Życie Warszawy” (148/89) na Ukrainie wydano dla polskich dzieci nowy podręcznik do nauki języka ojczystego. W pierwszym rzędzie jest on przeznaczony dla polskich szkół we Lwowie. Jednak jego nakład wynosi 160 tys. egz., jest więc przeznaczony do masowego użytku. (j)

• W liście do wydawanego w Wilnie polskojęzycznego „Czerwonego Sztandaru”, R. Malewski z Kijowa wyraża zdziwienie z powodu obaw Polaków na Litwie w związku z upaństwowieniem j. litewskiego. Pisze on, że mieszkający na Ukrainie Polacy tego typu dążenia Ukraińców szczerze popierają. (j)

• Na Ukrainie działa Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, liczy ono obecnie ok. 5 tys. członków. Posiada sekcje regionalne w Kijowie, Żytomierzu, Chmielnickim, Winnicy, Lwowie oraz Odessie. W kilku z tych miast utworzono punkty nauczania j. polskiego. Niedawno PTKO wspólnie z Muzeum Książki i Drukarstwa USRR zorganizowało wystawę książek wydawanych w różnych okresach w Polsce i na Ukrainie. W Kijowie odbył się również wieczór poświęcony pamięci F. Chopina. (jt)

• Wg oficjalnych danych we Lwowie i okolicach mieszka ok. 30 tys. Polaków. Działają tu 2 polskie szkoły: średnia i ośmioletnia, w bieżącym roku szkolnym wprowadzono w nich rozszerzony kurs historii i geografii Polski oraz zwiększono wymiar lekcji j. polskiego. Lwów jest również jednym z czołowych ośrodków polonistycznych w ZSRR. Niedawno wznowił tu działalność polski amatorski teatr ludowy. Zaniemniany przez kilkadziesiąt ostatnich lat Cmentarz Łyczakowski, gdzie znajdują się groby wielu wybitnych Ukraińców i Polaków, jest obecnie restaurowany dzięki staraniom nieformalnej ukraińskiej organizacji młodzieżowej „Towarzystwo Lewa”. (jt)

KSIĄŻKI

Mirosława Papierzyńska-Turek, „Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939”. PWN, Warszawa 1989, str. 484.

Kolejna praca znanej badaczki dziejów mniejszości narodowych i wyznaniowych przedstawia wielostronne ujęcie złożonych stosunków Cerkwi Prawosławnej z władzami państwowymi II Rzeczypospolitej, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wewnętrzną sytuację tej instytucji, wynikającej z jej wielonarodowego charakteru i dziedzictwa poprzedniego okresu. Praca oparta jest na szerokiej bazie źródłowej. (j)

„Зустричі” 1-6/1988, Warszawa, str. 112

Ukazał się drugi już polskojęzyczny zeszyt czasopisma studentów i młodej inteligencji ukraińskiej w Polsce „Zustriczi” (Spotkania). Pierwszy numer w języku polskim zawierał ogólną charakterystykę problematyki dotyczącej mniejszości ukraińskiej w Polsce. Ten numer stanowi jakby kontynuację i pogłębienie zagadnień poruszonych w numerze poprzednim. Zawartość zeszytu jest przeglądem problematyki ukraińskiej w Polsce. Znajdują się tam m. in.: wywiad z prawosławnym biskupem przemysko-nowosądeckim Adamem na temat Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej, artykuł E. Ryżyka „Młody ukraiński ruch na Podlasiu”, materiały dotyczące przebudowy na Ukrainie, rozmowa z prof. B. Krawczenką - dyrektorem Kanadyjskiego Instytutu Badań Ukrainoznawczych w Edmonton oraz wybór współczesnej, do niedawna zakazanej, literatury ukraińskiej. (jt)

Redakcja „Kregu” posiada pewną ilość egzemplarzy „Zustriczi” i pracy M. Papierzyńskiej-Turek - zamówienia prosimy kierować na adres redakcji.

PODLASKA POEZJA WE LWOWIE

Lwowski miesięcznik literacki „Ховтень”, będący jednym z najpoczytniejszych czasopism na Ukrainie, rozpoczął w tym roku prezentację poetów ukraińskich tworzących poza granicami ZSRR. W kwietniowym numerze opublikowano wybór dziesięciu wierszy Iwana Kiryziuka z Bielska Podlaskiego. Urodził się on we wsi Krywiatczyce koło Bielska Podlaskiego. Wiersze swe pisze w ukraińskim języku literackim, gwara, a w pewnym okresie także po białorusku, sporadycznie po polsku. W 1986 r. wydano w Warszawie zbiorek jego wierszy „Мой Батьківщині” („Mojej Ojczyźnie”). Od 1983 r. redaguje na prawach rękopisu coroczny almanach poetycki „Наш голос”. Jego publikacje można znaleźć na łamach „Naszego słowa” i „Ukraińskiego Kalendarza”. (j)

„Беларусь мая...”, Беларускае Аб'яднанне Студэнтаў, Беласток 1989, str. 52.

W tym roku nakładem Białoruskiego Zrzeszenia Studentów (БАС) ukazał się śpiewnik „Беларусь мая...”. W ostatnich latach pojawiło się kilka białoruskich śpiewników, ten wyróżnia się wyższym poziomem edytorskim oraz staranniejszym opracowaniem graficznym.

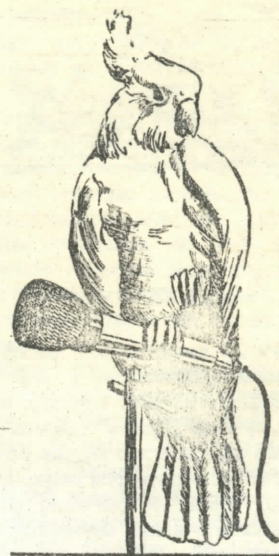
Niestety, pewne wątpliwości musi wzbudzić treść śpiewnika. Zgodnie z zapowiedzią wydawców, ma to być: „Śpiewnik naszych białoruskich pieśni i piosenek”. Już po pobieżnym przejrzaniu można jednak odkryć, że znajdują się tam także piosenki ukraińskie ... w przekładzie na język białoruski. Ukraińskie akcenty zdaje się zapowiadać już okładka śpiewnika, znajduje się na niej bowiem, charakterystyczna dla ukraińskiego folkloru, bandura; a nad nią tytuł „Беларусь мая...”.

Znajdziemy tam piosenkę „Нічка погідна” (jako „Ночка погодна”), „Рідна мати моя” na słowa ukraińskiego poety A. Małyszka (w śpiewniku pt. „О, матуля мая”; to jedyna piosenka przy której zaznaczono, iż jest to przekład), czy też „Ой, чий то кінь стоїть” (jako „Ой, сівы конь б'яжыць”). Ciekawy przykład stanowi dobrze znana na Podlasiu piosenka „Ти казала в понеділок” (w śpiewniku: „Ты казала ў панядзелак”); nie jest to właściwie przekład, a dziwna mieszanka językowa (jeden z wersów, w transkrypcji na alfabet łaciński, brzmi np.: „Ty ż mene padmanuła, Ty ż mene padwiała”). Ogółem na 45 piosenek znajdujących się w śpiewniku 7 to piosenki ukraińskie (nr. 10, 16, 17, 19, 26, 38, 39).

Piosenki ukraińskie są na Podlasiu śpiewane od wieków (miejscowe gwary ukraińskie są tu językiem folkloru). Piosenki białoruskie pojawiły się tutaj niedawno, a na szerszą skalę stały się obecne na Podlasiu wraz z aktywizacją młodzieżowego ruchu białoruskiego w latach 80-tych, a także w wyniku działalności szkół z nauką j. białoruskiego i białoruskiego programu radiowego. Obecnie jedną z metod działania ruchu białoruskiego na Podlasiu jest „korygowanie” kulturowego oblicza regionu, przejawia się to na przykład w tworzeniu nowego białoruskojęzycznego „folkloru”.

BZS nie ma zresztą w tej dziedzinie monopolu, ani pierszeństwa. Od dawna robi to także „Ніва”, drukując co jakiś czas przekłady ukraińskich piosenek w rubryce „Беларускія песні”. Podobne praktyki mają miejsce w Mińsku, w stosunku do ukraińskiego folkloru tej części Polesia, która znalazła się w granicach BSRR.

Uznano widocznie, że piosenek ukraińskich nie da się na Podlasiu po prostu wykorzystać, postanowiono więc przerobić je na białoruskie. Z pewnością jest to sposób, co prawda niezbyt uczciwy, ale na krótką metę skuteczny. Nie trudno bowiem, wykorzystując takie metody, wmawiać młodzieży (a ona właśnie jest celem tej akcji), że pieśni od dawna śpiewane na Podlasiu, to „старынная беларускія песні” (a to wszystko w celu przekonania ich, iż są Białorusinami). (hk)



BIAŁORUSKIE 'SENSACJE' O AGWB

Wydany w 1980 roku pierwszy tom „Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny”, w którym przedstawiono naukowe rozgraniczenie ukraińskich i białoruskich gwar woj. białostockiego, niepotwierdzające mniemań (zyczeń?) działaczy białoruskich, do dzisiaj budzi ich zawziętą niechęć, czy nawet nienawiść. Nie mogąc przedstawić żadnych naukowych argumentów przeciwko linii określającej północny zasięg gwar ukraińskich wzdłuż biegu Narwi (z pozostawieniem po stronie ukraińskiej okolic wsi Ryboły, Puchty i Trościanka) i Narewki, zwalczają go poprzez rosiewanie, zwłaszcza wśród zdezorientowanej młodzieży szkolnej, rozmaitych plotek mających podważyć wartość naukową tego opracowania. Możemy m. in. dowiedzieć się, że „napisał go Ukrainiec” (jest to praca zbiorowa Instytutu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk pod red. Stanisława Glinki, Antoniny Obrebskiej-Jabłońskiej i Janusza Siatkowskiego; recenzentem był Władysław Kuraszkiwicz), „połowa ludzi (jakich?) nie zgadzała się z nim”, czy też, że „miał być wycofany”. Jest to oczywiście tylko jeden z aspektów wojny psychologicznej przeciwko ruchowi ukraińskiemu na Podlasiu.

W roku bieżącym ukazał się 2-gi tom „Atlasu...”. Edycja zaplanowana jest na 3 tomy. (ts)

MÓWIA HISTORYCY

„Człowiek, który siedzi na swej ojczyźnie w Trześciance, czy w Kleszczelach - ma on większe prawo do tej ziemi, niż Serczyk z Krakowa. To samo dotyczy zresztą Polaków, którzy mieszkają w Związku Radzieckim.”

prof. Władysław Serczyk

„Miejscowi określali ludność ruską w pow. bielskim jeszcze w początkach XX w. jako Rusinów lub Ukraińców. Bardzo możliwe, że osiedlanie się wśród nich autentycznych Białorusinów, działalność urzędników i popów białoruskiego pochodzenia spowodowała, że zaczęto uważać ich za Białorusinów.”

prof. Jerzy Wiśniewski

17 WRZEŚNIA

c.d. ze str. I

ror i masowe zesłania, a zakończyła się w lecie 1941 roku masowymi mordami uwięzionych przez NKWD działaczy narodowych i inteligencji.

Poza tym prawne zjednoczenie wschodnich i zachodnich ziem Ukrainy, oparte na prawie samostanowienia narodów, nastąpiło nie w 1939 r., lecz 22 stycznia 1919 r., kiedy to „burżuazyjna” Ukraińska Republika Ludowa połączyła się z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową.

Zjednoczone państwo ukraińskie zostało jednak rozbite i podzielone w 1921 r. pomiędzy Rosję Radziecką i Polskę. O ile w Polsce ograniczono się do zwalczania bardziej niezależnych przejawów ukraińskiego ruchu narodowego, to w USRR w latach 30-ch doszło do wyniszczania ukraińskiej inteligencji, masowych deportacji, a wreszcie do zbrodni ludobójstwa, gdy w roku 1933 sztucznie wywołany głód zebrał na Ukrainie krwawe żniwo ponad sześciu (a może nawet ponad dziewięciu) milionów ofiar.

Dlatego też, jeśli akt scalenia w 1939 r. prawie wszystkich ziem ukraińskich w jednym państwie uznamy za pozytywny, to terror i rusyfikacja, które wkrótce nastąpiły (i kontynuowane były w okresie powojennym), podważają korzyści płynące z tego faktu.

J. H.

PODLASIE W ŚREDNIOWIECZU

Podlasie, kraina po obu stronach środkowego Bugu i górnej Narwi. Nazwa pierwotna 'Podlasze', ruska 'Подлясье', łacińska 'Podlachia', oznaczała **ziemie położone w sąsiedztwie Lachów** (tu-Polaków). Nazwa Podlasie pojawiła się dopiero na przełomie XV i XVI w., najpierw w źródłach litewskich pisanych po rusku (1495 i 1213), a następnie, początkowo rzadko, w źródłach polskich (od 1527 r.). W powszechne użycie wchodzi dopiero w okresie starań o przyłączenie Podlasia do Korony (Polski) - od 1563 r. Wtedy też wprowadzono ją do tytułatury królewskiej. Wcześniej ziemię nad środkowym Bugiem i górną Narwią zawsze zwano od głównych grodów ziemią brzeską lub drohiczką.

Zasięg ziemi brzesko-drohiczkiej wytyczają, wyliczane w źródłach średniowiecznych jako jeden kompleks grody: Brześć, Kamieniec, Mielnik, Drohiczyn, Brańsk, Suraż, Bielsk. Obszar podległy tym grodom daje zwarte terytorium o wyraźnych trzech granicach, z Bugiem jako osią główną. Granicę północną, wschodnią i południową zakreslają rozległe bagna i puszcze, ciągnące się od rzeki Supraśli, przez źródła Narwi, górny Muchawiec, dział wodny z Prypecią do Bugu, przez który łączą się z bagnami dolin rzek Włodawki i Piwoni.

Zbadane w dolinie Bugu osady z w. VI-X były zamieszkane przez ludność wschodniosłowiańskiego pochodzenia. J. Kucharenko zalicza osady z w. VI-X nad Bugiem i Muchawcem do typu osadnictwa znanego z Wołynia. Co najmniej od X w. ciągnęła od zachodu wzdłuż brze-

gów Bugu i Narwi ludność mazowiecka, a od południa brzegiem Bugu **Rusini wołyńscy**, a nie, jak niektórzy sądzili, ptn.-wsch. Dregowicze. Zetknięcie Mazowszan i Rusinów nastąpiło na Podlasiu, które przecięła istniejąca do dziś dnia nieostra, dość szeroka rubież etniczna między ludnością polską i ruską.

Ziemię nadbużańskie najpierw posiadali książęta kijowscy, następnie turowo-pińscy, a wreszcie najdłużej halicko-wołyńscy. W 1217 r. książę mazowiecki Konrad zawładnął Drohiczyń i nadał go wraz z terytorium na północnym brzegu Bugu Braciom Dobrzyńskim, którzy wkrótce wypędził Daniel Romanowicz, książę halicki. W 1253 r. tenże książę koronował się w Drohiczyń na króla Rusi.

Główne grody Podlasia wzniesiono w XI w. na prawym wysokim brzegu Bugu. Pierwszym był Brześć (Бреґеґе), wzmiankowany w r. 1019. Następnie zbudowano Drohiczyń, który już w w. XI stał się głównym grodem. Książęta ruscy zbudowali może między Drohiczyń i Brześciem Mielnik. Ponadto nad Bugiem znajduje się nie datowane grodzisko w Niemirowie i datowane na XII-XIII w. grodzisko w Bużyskach (naprzeciw grodzisko nie datowane we wsi Gródek). Linie grodów nadbużańskich uzupełniały od północy grody: nad Leśną, doptywem Bugu - Kamieniec, nad Nurcem - Brańsk oraz nad Białą, pośrednim doptywem Narwi - Bielsk. Suraż, wzniesiony na otoczonym bagnami ostrowie nad Narwią był najdalej wysuniętym grodem zbudowanym przez książąt ruskich. Nad Narwią znajdują się jeszcze nie datowane grodziska w Kożanach i

Narwi. Między linią Bugu i Narwi były jeszcze inne, mniejsze grody, po których pozostały nie zbadane dotąd grodziska. Źródła nie notują żadnej nazwy grodu na południe od Bugu, choć tu też są grodziska. W sumie na Podlasiu znajduje się ok. 50 grodzisk przeważnie nawet powierzchniowo nie zbadanych i nie datowanych.

Przy grodach powstawały osady handlowo-rzemieślnicze, z których największą i najlepiej zbadaną jest osada pod Drohiczyń. W nich wzniesiono pierwsze świątynie. Ze źródeł ruskich dowiadujemy się o cerkwiach (w. XIII - Drohiczyń, Mielnik, Bielsk). Może też swymi początkami sięga XIII w. monastyr Św. Spasa w Drohiczyń (tzw. Zabuski). Równocześnie z rozwojem osadnictwa, posuwającego się od Bugu w górę jego doptywów i górnej Narwi, i zakładaniem grodów kształtowały się podziały wewnętrzne Podlasia. Przydzielone do grodów okręgi zwano ziemią. Wyraźniejsze centra osadnictwa, pochodzącego głównie z XI-XIII w. zarysowują się dookoła Drohiczyń, od Liwca po górny Nurzec (**ziemia drohiczka**), oraz nad Muchawcem i Leśną (**ziemia brzeska**). Starszy ośrodek kształtował się nad górną Narwią i jej lewymi doptywami: Narewką, Łoknicą i Orlanką (**ziemia bielska**).

JERZY WIŚNIEWSKI

Powyższy artykuł stanowią obszernie fragmenty hasła „Podlasie” zamieszczonego w IV tomie „Słownika Starożytności Słowiańskich”.

„KRAĞ” ...

c.d. ze str. 1

Jednym z przejawów ukraińskiej aktywności na Podlasiu jest działalność wydawnicza. Dotychczas była ona prowadzona z wykorzystaniem ukraińskiego jęz. literackiego lub jego miejscowych gwar. Od 1983 r. ukazują się almanach literacki „Наш голос”, od 1987 wspomniane już „Основи” - czasopismo poświęcone historii, kulturze i współczesnym problemom Podlasia, a także wydano kilka mniejszych publikacji w formie broszur.

Pomysł wydawania publikacji w jęz. polskim pojawił się w naszym środowisku dość dawno. Jego realizacja odwlekała się jednak, ze względu na inną działalność. Pewną przeszkodą był także fakt, że jęz. polski jest dla nas językiem obcym (nawet w wypadku nieznaności języka przodków), często wyuczonym dopiero w szkole.

Gazetę naszą kierujemy do wszystkich, których zainteresują poruszane tutaj problemy i to uważamy za jedyne ograniczenie kręgu jej adresatów. Jak przypuszczamy, podstawowymi odbiorcami „Krağı” będą jednak mieszkańcy Podlasia. Sądzimy, że zainteresuje on również Polaków i przedstawicieli innych mniejszości narodowych mieszkających w Polsce, w kontaktach z którymi język polski stał się dla nas, *volens nolens*, językiem porozumienia.

Naszym podstawowym celem jest informacja, rzetelna informacja. „Krağ”, w naszym założeniu, ma być typową gazetą informacyjną. Chcemy informować o tym, co dzieje się na Podlasiu, zyciu ludzi tej ziemi, o działalności ukraińskiego ruchu na Podlasiu i szerzej - o Ukrainie, Ukraińcach, zarówno w USRR, jak i w PRL i innych państwach.

Nie możemy jednak ograniczać się wyłącznie do bieżącej informacji, pragniemy, w miarę możliwości naszej gazety, zamieszczać szersze informacje o naszej kulturze - zarówno kulturze samego Podlasia jak i ogólnoukraińskiej, wiedza w tej dziedzinie jest na Podlasiu zazwyczaj bardzo uboga, a bez znajomości historii i kultury nie można przecież zrozumieć i tworzyć współczesności.

Mamy nadzieję, iż przynajmniej w części zrealizujemy nasz program, przyczyniając się do zlikwidowania istniejących stereotypów. Liczymy na współpracę i pomoc ze strony Czytelników.

Redakcja

Ukraińska orientalistyka

W Kijowie powołano do życia **Ukraińskie Stowarzyszenie Orientalistyki i Afrykanistyki**. Jest to dobrowolna naukowa organizacja skupiająca ukraińskich orientalistów, tłumaczy z języków Wschodu, a także specjalistów z dziedziny ekonomii i historii narodów Wschodu i Afryki. Będzie ono kontynuowało tradycje Ogólnoukraińskiego Naukowego Stowarzyszenia Orientalistyki, które działało na Ukrainie przed II wojną światową. Przewodniczącym nowopowstałej organizacji został znany ukraiński arabista, dyplomata i pisarz **Jurij Koczubej**. (t)

ГЕОГРАФІЧНА
ЕНЦИКЛОПЕДІЯ
УКРАЇНИ

3 tomy

7000 haseł

700 map

1500 kolorowych ilustracji

Pierwsza w historii encyklopedia geografii Ukrainy.

Ukaże się w latach 1989-1991.

Zamówienia można składać w księgarniach zajmujących się sprzedażą książek radzieckich lub na adres: В/О „Міжнародная книга”

113095, г. Москва-95
ул. Димитрова, 39/20

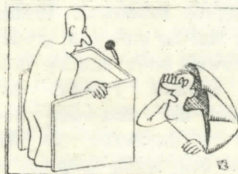
VOX POPULI

„Nie popieram projektu polskojęzycznej gazety. Polakom jest ona niepotrzebna, a do naszego czytelnika trzeba zwracać się tylko w języku ojczystym. Kto nie zna tego języka, to i ukraińską tematyką go nie przyciągnie do gazety. Będzie to nowy „Tygodnik Podlaski”, z tą tylko różnicą, że z pewnym narodowym aromatem. Lecz język zabije ten aromat...”

Osoba znana redakcji

ZJAZD ABSOLWENTÓW

W LO z BJK im. B. Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim, w dniach 23-24 września b. r., odbędzie się III Zjazd Absolwentów. Ogłoszenia zamieszczono w prasie regionalnej oraz w tygodnikach „Ніва” i „Наше слово”. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu jest **Mikołaj Wróblewski**. (abs)



„KRAĞ”

POWSTANIE MIĘDZYKRAJOWEGO
STOWARZYSZENIA UKRAJINISTÓW

Z inicjatywy jednego z czołowych sławistów włoskich Riccardo Piccio, przy współpracy Akademii Nauk Ukraińskiej SRR i Instytutu Studiów Ukraińskich Uniwersytetu Harvarda (USA), na przełomie maja i czerwca odbyła się w Neapolu konferencja naukowa „Kultura ukraińska - problemy i perspektywy”. Konferencja zgromadziła ukraińców z 12 krajów, przede wszystkim z Europy i Ameryki Północnej. Na konferencji przedstawiono i omówiono referaty problemowe dotyczące ukraińskiej historii, literatury i kultury, etapów rozwoju języka literackiego, związków literackich i językowych. Materiały sesji opublikowane zostaną we Włoszech.

W trakcie konferencji powołano do życia **Międzynarodowe Stowarzyszenie Ukraińców (Міжнародна Асоціація Українців)**. Jest to, jak zaznaczono w Statucie: „organizacja uczonych i działaczy kultury, która stawia sobie za cel sprzyjanie badaniom ukraińskoznawczym w różnych krajach świata, wymianie informacji odnoszących się do bazy źródłowej i badań naukowych, ich koordynacji, naukoweru przygotowaniu badaczy wielu dziedzin kultury ukraińskiej w ich związkach z kulturami innych narodów, poszerzaniu wiedzy o kulturze ukraińskiej w świecie”.

Prezydentem Stowarzyszenia wybrano dyrektora Instytutu Językoznawstwa AN USRR **Witalija Rusaniwskiego**, wiceprezydentami zostali **George Grabowycz** (USA), **Mykoła Żułyński** (Ukraina), **Riccardo Piccio** i **Ryszard Łużny** (Polska), zaś sekretarzem naukowym **Oleksa Myszanycz** (Ukraina). Uchwalona została deklaracja zawierająca apel do ukraińców na całym świecie, aby tworzyli stowarzyszenia regionalne i narodowe. Następną podobną konferencja odbędzie się w Kijowie w 1990 r. (nem)



Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, powstała w 1983 r., podejmuje działania, których celem jest zachowanie i należyte utrzymanie zabytków sztuki cerkiewnej w Polsce. Poprzez wystawy, konkursy takie jak ten, którego plan Państwo ogłasza, stara się popularyzować zabytki piękne, lecz zbyt często nieznanne, niedoceniane. Rozumiemy - tylko zabytki znane, wzbudzające zainteresowanie, podziwiane, mają szansę na ocalenie.

Jak i w poprzednich latach dzieci i młodzież (do lat 15-ty) zapraszamy do udziału w konkursie. Prace można nadsyłać na adres Komisji do 30 października b.r. Na najlepszych czekają nagrody i zaproszenia do udziału w plenerach.

Do dorosłych kierujemy słowa apelu walnego zebrania Komisji z 1985 r. - „Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli - pomóżcie ocalić cenne zabytki kultury, bo, jak pisał Gogol - są one stopniami na drodze do doskonałości każdego z nas. Gdy znikną - każdy z nas, niezależnie od narodowości i wyznania, stanie się uboższy”.

Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej

ZG TONZ - Kom. Cerkiewna, 00-672 Warszawa,
ul. Piękna 44 a
Konto Komisji - PBK III Oddz. w W-wie,
Nr 370015-9700-189-856

„KRAĞ” Podlaski Biuletyn Informacyjny. Bielsk-Lublin.

„КРУГ” Підляський Інформаційний Бюлетень. Білськ-Люблін.

Adres do korespondencji: Grzegorz Kuprianowicz, ul. I Armii WP 1/8, 20-078 LUBLIN.

